

To my potrzebujemy pilnej pomocy, a nie imigranci!

7 września 2015

Nie mam telewizora, nie mam radia, nie czytam gazet. Nie interesuje mnie o czym trąbią media, ponieważ już w dzieciństwie zrozumiałam, że nie służą one do przekazywania jakichkolwiek informacji, a jedynie są tubą propagandową, dezinformacyjną i wielką pralnią mózgów. Pewnie dlatego nie czuję współczucia dla imigrantów i nie zamierzam nawoływać do tolerancji, jak robią to naiwne lemingi zakażone miłością bliźniego i nienawiścią do własnego narodu, w czym są trenowane od kołyski aż po grób.

Naiwni ludzie wierzą, że za komuny byliśmy pod ruską okupacją, a teraz należymy do wolnego i demokratycznego świata. Prawda jest taka, że cały świat, od zawsze, jest pod okupacją, której istnienia większość ludzi nawet nie podejrzewa. Komunizm sowiecki był tylko próbą generalną przed ogólnoswiatowym komunizmem, w którym człowiek zupełnie nie będzie świadomy swojego niewolnictwa (tak samo zresztą, jak nie jest tego świadomy obecnie).

Żeby osiągnąć swój cel satanistyczni psychopaci zgotowali Europie istny Armagedon. Obecny rzekomy kryzys związany z uchodźcami jest starannie przemyślanym i wyreżyserowanym spiskiem przeciw Europie i białej rasie. Wojny na Bliskim Wschodzie, w Afryce i na całym świecie oraz spowodowane tym migracje ludzi pozbawionych domów nie są niczym nowym. Prywatne armie samozwańczych właścicieli świata od dziesiątek lat bombardują i doprowadzają do ruiny każdy kraj, który ma nieszczęście posiadać złoża cennych surowców naturalnych, który rozwija się zbyt pręźnie (Jugosławia) lub który ma przywódcę, który wyrwał się spod kontroli żandarmów świata (Saddam Husajn czy Muammar Kaddafi). Uchodźcy od wieków

zalewali świat, ale nigdy dotąd migracje nie przybierały formy tak zmasowanego i niekontrolowanego żywiołu. Tajemnicą poliszynela jest, że uchodźcy są do Europy przemyceni przez doskonale zorganizowane gangi, opłacane przez sponsorów z Wall Street. Ci sami sponsorzy zainwestowali w rewolucję sowiecką, która była w rzeczywistości największą grabieżą w dziejach świata. Co oczywiste, ci panowie nie wydają swoich pieniędzy na cele, z których nie wycisną gigantycznych zysków.

Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze. A w tym przypadku o coś jeszcze. Jak wyznał rabin Abe Finkelstein: „(...) co jakiś czas trzeba przerzedzić stado, bo kiedy staje się zbyt liczne zużyje wszystkie zasoby. (...) Nasi dwaj najwięksi wrogowie to rasa biała i arabska, więc te dwie rasy są napuszczane na siebie. Zamierzamy wymazać białą rasę i inne rasy – niech one się wymażą wzajemnie i przyniosą nam duże pieniądze. To sprytne. CHCEMY MIEĆ WŁASNY ŚWIAT i nie ma nic, co mogłoby sprawić, że gojowskie bydło by nas mogło zatrzymać. Wiesz, że my, Żydzi, jesteśmy sprytnymi facetami i że faktycznie zdobędziemy wszystkie pozostałe kraje świata. ONE WYMAŻĄ SIĘ WZAJEMNIE. A my, Żydzi, jesteśmy szczególnie, jesteśmy wybranym narodem i jesteśmy najmądrzejszymi ludźmi na świecie i zawsze mówiliśmy na przestrzeni dziejów CHCEMY MIEĆ WŁASNY ŚWIAT! I go zdobędziemy. Nie ma nic, co mogłoby sprawić, że gojowskie bydło mogłoby nas zatrzymać.”

Czy teraz już rozumiecie, co dzieje się w Europie?

Imigranci są wypuszczani do naszych miast w nieograniczonych i wciąż rosnących ilościach bez jakiegokolwiek kontroli. Nikt się nimi nie opiekuje, nikt nie zadbał, żeby zapewnić im schronienie, wyżywienie i sanitariaty. Głodne i zdziczałe hordy walczą ze sobą i atakują ludzi na ulicach, wdzierają się do mieszkań i kradną samochody. Mieszkańcy nie mogą liczyć na pomoc policji, bo policja (korporacyjna, czyli prywatna!) nie jest od tego, żeby dbać o bezpieczeństwo narodu. Policjanci

troszczą się jedynie o to, żeby nie odnieść ran w tej wojnie. W ten właśnie sposób dwie najbardziej znienawidzone przez Żydów rasy, biała i arabska oraz pogardzana przez nich rasa czarna wymazują się wzajemnie ze świata. Kiedy opadnie kurz bitewny i zagasną dymy pożarów wystarczy posprzątać, niedobitki zagonić do obozów i przejąć świat na własność.

Jeśli pod wpływem medialnej propagandy czujesz współczucie dla tych biednych uchodźców i jeśli marzysz o tym, żeby wzbogacili oni nas swoją wspaniałą kulturą i poprawili nam demografię przeczytaj relację naocznego świadka, który znalazł się w centrum zadymy i cudem uszedł z życiem. I nie pisz mi, że to prawicowy ekstremista lub chrześcijański fundamentalista. Facet jest gejem, co oczyszcza go ze wszystkich tego typu podejrzeń.

Kamil Bulonis napisał 4 września o godzinie 22:30 na [„Facebooku”](#): „Półtorej godziny temu na granicy Włoch i Austrii na własne oczy widziałem ogromne zastępy imigrantów... Przy całej solidarności z ludźmi znajdującymi się w ciężkiej sytuacji życiowej muszę powiedzieć, że to co widziałem budzi grozę... Ta potężna masa ludzi – przepraszam, że to napiszę – ale to absolutna dzicz... Wulgaryzmy, rzucanie butelkami, głośne okrzyki „Chcemy do Niemiec” – czy Niemcy to obecnie jakiś raj? Widziałem jak otoczyli samochód starszej Włoszki, wyciągnęli ją za włosy z samochodu i chcieli tym samochodem odjechać. Autokar w którym się znajdowałem z grupą próbowano rozhuścić. Rzucano w nas gównem, walili w drzwi żeby je kierowca otworzył, pluli na szybę... Pytam się w jakim celu? Jak ta dzicz ma się zasymilować w Niemczech? Czułem się przez chwilę jak na wojnie... Naprawdę tym ludziom współczuję, ale gdyby dotarli do Polski – nie sądzę by otrzymali u nas jakiekolwiek zrozumienie... Staliśmy trzy godziny na granicy przez którą ostatecznie nie przejechaliśmy. Cała grupa w kordonie policji została przetransportowana z powrotem do Włoch. Autokar jest zmasakrowany, pomazany fekaliami, porysowany, wybite szyby. I to ma być pomysł na demografię? Te wielkie potężne zastępy

dzikusów? Wśród nich właściwie nie było kobiet, nie było dzieci – w przeważającej większości byli to młodzi agresywni mężczyźni... Jeszcze wczoraj czytając newsy na wszystkich stronach internetowych podświadczyłem sobie, że martwiłem ich losem a dzisiaj po tym co zobaczyłem zwyczajnie się boję a zarazem cieszę, że nie wybierają naszej ojczyzny jako celu swojej podróży. My Polacy zwyczajnie nie jesteśmy gotowi na przyjęcie tych ludzi – ani kulturowo, ani finansowo. Nie wiem czy ktokolwiek jest gotowy. Do UE kroczy patologia jakiej dotychczas nie mieliśmy okazji nigdy oglądać, i wybaczenie jeśli kogokolwiek obraziłem swoim wpisem... Dodam jeszcze, że podjechały auta z pomocą humanitarną – przede wszystkim jedzeniem i wodą, a oni te auta zwyczajnie przewracali... Z megafonów Austriacy nadawali komunikat, że jest zgoda by przeszli przez granicę – chcieli ich zarejestrować i puścić dalej – ale oni tych komunikatów nie rozumieli. Nic nie rozumieli. I to było w tym wszystkim największym horrorem... Na tych kilka tysięcy osób nikt nie rozumiał ani po włosku, ani po angielsku, ani po niemiecku, ani po rosyjsku, ani hiszpańsku... Liczyło się prawo pięści... Walczyli o zgodę na przejście dalej i tą zgodę mieli – ale nie rozumieli, że ją mają! W autokarze grupy francuskiej pootwierali luki bagażowe – wszystko co znajdowało się w środku w ciągu krótkiej chwili zostało rozkradzione, część rzeczy leżała na ziemi... Jeszcze nigdy w swoim krótkim życiu nie miałem okazji oglądać podobnych scen i mam poczucie, że to dopiero początek. Na koniec dodam, że warto pomagać, ale nie za wszelką cenę.”

Autorstwo: Maria Sobolewska

Źródło: Astromaria.wordpress.com